

JAN OLSZEWSKI

Justyna Błażejowska



**BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ**



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

JAN OLSZEWSKI

Justyna Błażejowska



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



JAN OLSZEWSKI

1930–2019



Jan Olszewski (archiwum Jana Olszewskiego)

Jan Olszewski nigdy nie traktował Polski ludowej jako formy państwowości polskiej. Przez całe życie wyznawał wartości antykomunistyczne i niepodległościowe. Czuł się zobowiązany do dochowywania wierności przyrzeczeniu harcerskiemu złożonemu w Szarych Szeregach: „służyć Bogu i Ojczyźnie...”. W swojej działalności korzystał z takich możliwości i narzędzi, jakie akurat miał do dyspozycji. Był więc redaktorem „Po Prostu”, potem obrońcą w procesach politycznych, a w końcu – pierwszym po drugiej wojnie światowej premierem powołanym przez sejm wybrany w wolnych wyborach.

Wychowany w kulcie niepodległości...

Jan Olszewski przyszedł na świat 20 sierpnia 1930 r. w rodzinie mocno związanej z ideą Polski niepodległej. Przodkowie w linii męskiej wywodzili się z podwarszawskiego Okuniewa. Dziadek Seweryn był gajowym w okolicznych lasach. Jego najstarszy brat poległ w powstaniu styczniowym. Babka Anna pochodziła z domu Putków, znanych działaczy ludowych. Stałe więzi Olszewskich z Warszawą zapoczątkował ojciec Jana Ferdynand, który po przybyciu do miasta podjął praktykę w zakładzie krawieckim Kraczejtisa. 13 listopada 1904 r. uczestniczył



Jan Olszewski z matką Jadwigą (archiwum Jana Olszewskiego)

w głośnej manifestacji patriotycznej na placu Grzybowskim. Po upadku rewolucji 1905 r., z obawy przed represjami wolał opuścić Królestwo Polskie i postanowił zgłosić się do wojska rosyjskiego. Potem znalazł zatrudnienie na Kolei Transsyberyjskiej i został kolejarzem. Powrócił do kraju, gdy Polska odzyskiwała niepodległość, i od razu wstąpił do Straży Kolejowej – formacji, która odegrała znaczącą rolę w rozbrajaniu Niemców. W zawodzie pracował do emerytury – oprócz lat okupacji, kiedy uznał to za sprzeczne z wyznawanymi zasadami.



Starsza o siedem lat siostra Jana Maria (archiwum Jana Olszewskiego)

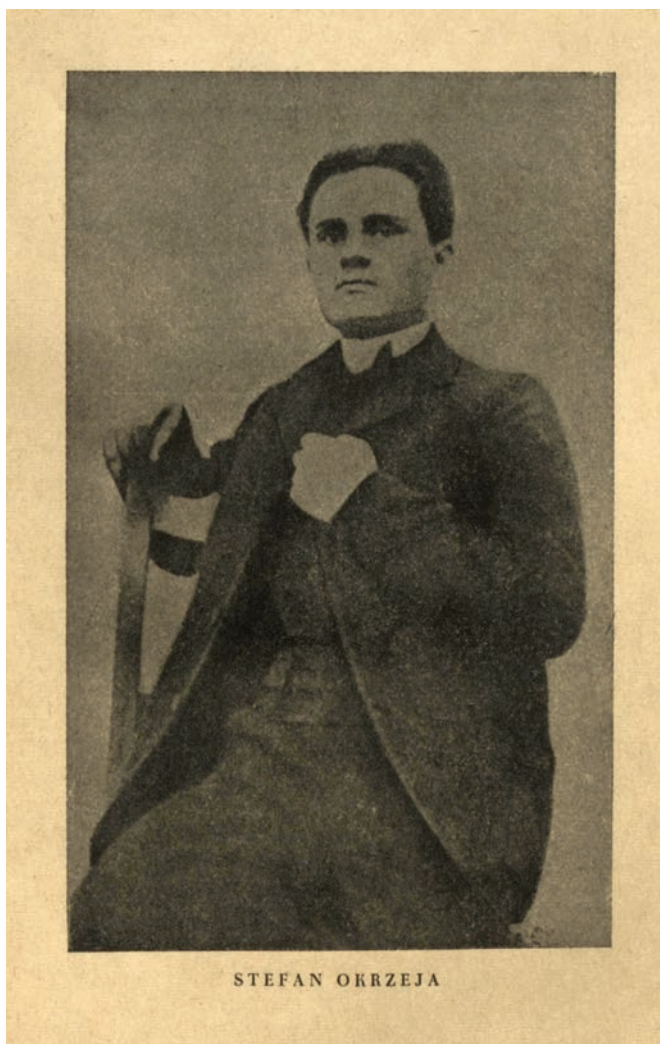
Matka Jana Jadwiga (córka Franciszka i Wiktorii) należała do rodziny o jeszcze większych tradycjach kolejarskich. Do historii przeszedł jej brat stryjeczny Stefan Okrzeja, członek Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, stracony 21 lipca 1905 r. na stokach Cytadeli za udział w nieudanym zamachu na szefa policji carskiej w Warszawie. Drugi brat stryjeczny,



W dniu Pierwszej Komunii Świętej siostry (archiwum Jana Olszewskiego)



Uroczystości w 25. rocznicę stracenia Stefana Okrzei, Warszawa, lipiec 1930 r.
(Narodowe Archiwum Cyfrowe [dalej: NAC])



Stefan Okrzeja (M. Zawadka, *Stefan Okrzeja 1886–1905*, Warszawa 1947)

urodzony w 1907 r., otrzymał to samo imię i został pilotem wojskowym. Dla przyszłego premiera był ucieleśnieniem „nie tylko armii, ale naszego państwa, może więcej – całej Niepodległej Polski”.

Jan Olszewski wychowywał się na Bródnie – w dzielnicy kolejarzy, wtedy położonej na obrzeżach stolicy. Rodzina mieszkała

w solidnym domu przy ulicy Poborzańskiej, wybudowanym na początku lat trzydziestych. Każde lato mały Janek spędzał w Jabłonie, w drewnianym domku letniskowym położonym w lesie na wzgórzu. W 1937 r. rozpoczął naukę w szkole powszechnej im. Mikołaja Kopernika. Kiedy szedł do pierwszej klasy, nie znał jeszcze ani jednej litery. Szybko nadrobił braki i już w czasie zimy okupacyjnej 1939/1940 przeczytał wszystkie książki z pobliskiej prywatnej biblioteki. Marzył o pracy na kolei. Miał zresztą ogromną wiedzę na temat kolejnictwa. Najwyraźniej poważnie przygotowywał się do przyszłego zawodu. Wynagrodzenie ojca pozwalało rodzinie na życie bez większych trosk materialnych.



Jan Olszewski (archiwum Jana Olszewskiego)



W dniu Pierwszej Komunii Świętej (archiwum Jana Olszewskiego)

„Orlik” z Szarych Szeregów

Szczęśliwe dzieciństwo przerwała agresja niemiecka 1 września 1939 r. Właśnie kończyły się wakacje, które nasz bohater spędzał jak co roku na letniku. Po raz ostatni przed wybuchem wojny był w Warszawie z przyjacielem i jego ojcem na święcie 1. Pułku Szwoleżerów. Uroczystości odbywały się na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po siedemdziesięciu latach wspominał:

Oglądaliśmy paradę, niesłychanie efektowna. Pan [Józef] Bender występował w mundurze, z odznaką. [...] Piękny słoneczny dzień, miasto całe skąpane w słońcu.



Porucznik pilot Stefan Okrzeja (domena publiczna)

W piątym dniu walk poległ wuj por. Stefan Okrzeja, broniący nieba nad Warszawą jako zastępca dowódcy 112. eskadry myśliwskiej Brygady Pościgowej (pośmiertnie odznaczony Virtuti Militari). Strata bliskiej osoby była poważnym wstrząsem dla młodego chłopca. Drugim stała się śmierć Rysia Czecha, przyjaciela z ławy szkolnej, zastrzelonego przez Niemców.

Na skutek bombardowań spłonęła duża część domu Olszewskich. Mimo to rodzice udostępnili część pomieszczeń Stołecznemu Komitetowi Samopomocy Społecznej, a później powołanej w 1940 r. Radzie Głównej Opiekuńczej. Zgodzili się również na utworzenie lo-



Dom Olszewskich na warszawskim Bródnie, lata siedemdziesiąte XX w., przed wyburzeniem przez komunistów pod budowę nowego osiedla (archiwum Jana Olszewskiego)

kalu konspiracyjnego Służby Zwycięstwu Polski (następnie Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej). Do końca okupacji pełnił on funkcję m.in. punktu dystrybucji „Biuletynu Informacyjnego” i sali wykładowej dla tajnych kursów podoficerskich. Stryj Jana Remigiusz Olszewski dowodził okuniewską placówką AK. Na przełomie 1944 i 1945 r. do budynku, gdzie mieszkał razem z wiekowym ojcem, wejdzie bezpieka sowiecka. Po gruntownej rewizji Remigiusz zostanie aresztowany i uwięziony w obozie NKWD w Rembertowie. Umrze w 1945 r. w trakcie wywózki na Syberię.

Młody Jan Olszewski od początku wojny chciał uczestniczyć w działaniach wymierzonych w okupanta. Najpierw pomagał grupie starszej młodzieży trudniącej się „rozbijaniem”, czyli opróżnianiem z zawartości,



Jan Olszewski (archiwum Jana Olszewskiego)

wagonów formowanych w nowe składy na nieodległej stacji rozrządowej i kierowanych przez Niemców na front wschodni. Wchodził na teren kolejowy i przeprowadzał rozeznanie.

Z wielkim entuzjazmem przyjął propozycję swojego wychowawcy Józefa Brukmana, by wstąpić do Szarych Szeregów. Uczynił to pod koniec 1942 lub na początku 1943 r. Przybrał pseudonim „Orlik”. Trafił do najmłodszych drużyn zawiszackich, brał udział w rozpowszechnianiu materiałów propagandowych, a z czasem także w dokonywaniu obserwacji „w terenie”. W chwili wybuchu powstania warszawskiego 1 sierpnia



Barykada im. Stefana Okrzei na Woli, 3 sierpnia 1944 r. (Muzeum Powstania Warszawskiego)

1944 r. zgłosił się z patrolem na miejsce mobilizacji. Niektóre obrazy bardzo głęboko zapadły mu w pamięć:

Nagle zobaczyłem, że na wszystkich domach w całej dzielnicy powiewają biało-czerwone chorągwie. Coś zupełnie nieprawdopodobnego. [...] czekały przez pięć lat na jeden dzień. Dosłownie cała dzielnica została oflagowana, to robiło kolosalne wrażenie. [...] Było poczucie, że wraca Polska...

Otrzymał funkcję łącznika, ale na krótko, ponieważ walki po prawej stronie Wisły szybko się skończyły. Potem jedynie obserwował zagładę lewobrzeżnej części miasta. W dniach ostrzeliwania Pragi z najcięższej artylerii niemieckiej dwukrotnie w ciągu kilkunastu minut uniknął śmierci wyłącznie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Ciężko ranna na skutek wybuchu została starsza siostra Maria. Była w siódmym miesiącu ciąży i cudem nie straciła dziecka. Zdaniem Olszewskiego, „jak ktoś przeżył, to mógł uważać, że ma szczęście”...



Jan Olszewski (archiwum Jana Olszewskiego)

Jan uzupełniał oficjalną naukę na tajnych kompletach – od czwartej klasy. Już wiosną 1944 r. dostał się do działającego w konspiracji gimnazjum i liceum im. Władysława IV na Pradze. Jesienią podjął naukę w placówce im. Leopolda Lisa-Kuli, też na Bródnie, która ruszyła wcześniej w normalnym trybie.

Rodzina Olszewskich poniosła w okresie okupacji dotkliwe straty. Po latach Jan wyliczał:

Dwaj bracia ojca brali udział w powstaniu warszawskim. Jeden został inwalidą, stracił rękę. Drugi wprawdzie przeżył, ale pochował syna. Poległo moich [...] trzech ciotecznych braci [...]. Śmierć poniósł także syn stryja. [...] Inny z ciotecznych braci jeszcze w 1943 r. zginął rozstrzelany na Pawiaku. Następny po powstaniu nie wrócił do kraju. [...] Najmłodszy brat ojca zmarł z wycieńczenia w transporcie na Wschód w 1945 r. Na skutek działań Sowietów odszedł mój dziadek.

We wspomnieniach przyznawał, że jest „dzieckiem wojny” i w całym późniejszym życiu robił wszystko, aby nigdy nie doszło w Polsce do konfrontacji mającej tak straszliwe konsekwencje. Wydarzenia z lat 1939–1945 kształtowały jego stosunek do sytuacji zarówno w 1956, jak i w 1981 r., podczas stanu wojennego i transformacji ustrojowej. 23 marca 1981 r. na zebraniu Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, kiedy po tzw. prowokacji bydgoskiej ważyła się sprawa strajku generalnego, a jednocześnie trwały wielkie manewry wojsk Układu Warszawskiego „Sojuz '81”, Olszewski opowiedział się za ostrzegawczą formą protestu. Argumentował:

[...] jakakolwiek po drugiej stronie stoi władza, to [...] jest to w tej chwili [...] jedyna władza polska, jaka tutaj jest możliwa. [...] Ja byłem harcerzem z Szarych Szeregów, który tego w ogóle nie rozumiał, dla którego to była zabawa, ale wiem, że jeżeli chodzi o tych [...] trochę starszych moich kolegów, [...] [to] oni tak wierzyli swemu dowództwu, że wykonaliby praktycznie każdy rozkaz, a bez rozkazu nie zrobiliby niczego. Twierdzono, że powstanie musi wybuchnąć, bo oni tego żądają, bo inaczej pójdą do boju żywołowo. I to była nieprawda. Wiem, że dzisiaj na tej sali byłoby wielu z nich, których tu nie ma, i wiem, dlaczego ich nie ma.

„My tu jesteśmy w niewoli u małąp”

W 1944 r. dom Olszewskich spłonął częściowo po raz drugi. Rodzina przystąpiła do jego powolnej odbudowy. Z powodu biedy uprawiała teren leżący wokół budynku i hodowała kury. Jan miał zaledwie czternaście lat, ale wiedział doskonale, że następuje agresja sowiecka i nowa okupacja. Zdawał sobie sprawę z aresztowań starszych kolegów. Działania Sowietów niczym nie różniły się od tego, co wcześniej czynili Niemcy. Naturalnie przeszedł z konspiracji antyniemieckiej do antykomunistycznej. Wraz z kolegami zastanawiał się nawet nad wysadzeniem znienawidzonego przez warszawiaków pomnika Braterstwa Broni ustawionego na Pradze Północ (zwanego pomnikiem czterech śpiących, usuniętego dopiero w 2011 r., w trakcie budowy metra). Po powrocie Stanisława Mikołajczyka do kraju w 1945 r. zdecydował, że lepiej kontynuować czynny opór w ramach koła młodzieżowego Polskiego Stronnictwa Ludowego, partii skupiającej wtedy wszystkie siły opozycyjne wobec narzucanej ze Wschodu władzy komunistów.

Z racji wieku uniknął głównych reform stalinowskich w szkolnictwie. W klasie maturalnej nie zgodził się na zapisanie się do nowo utworzonego latem 1948 r. Związku Młodzieży Polskiej, a przecież wiadomo było, że brak „przynależności organizacyjnej” oznacza ogromne kłopoty. Na Uniwersytet Warszawski dostał się niespodziewanie nawet dla siebie samego, ponieważ miał negatywną opinię szkolnego koła ZMP, co teoretycznie zamykało drogę na wyższą uczelnię. Zbieg okoliczności sprawił, że komisja egzaminacyjna nie dysponowała akurat jego aktami.



Jan Olszewski (archiwum Jana Olszewskiego)



Indeks (archiwum Jana Olszewskiego)

Kierunek kryminologiczny				Warszawski		
Uniwersytet				Wiza Biblioteki Uniw.		
ROK AKADEMICKI 1950/51				Rok studiów: I (karno) Nr alb. 15232		
Wydział Prawa				Wiza Dziekańska		
Nazwisko wykładowcego	Tytuł wykładu lub ćwiczeń	22 Tygodni	Ilość godzin tygod.	Poświadczenie zgłoszenia	Poświadczenie uczęszczania	Usługi Rektora i Dziekana
Edward Lipiński	Ekonomia polityczna	I	4	[signature]	[signature]	
Stefan Rozmarzyn	Prawa państwa	I	4	[signature]	[signature]	
Stamislav Ehrlich	Wstęp 2.S.R.R.	I	2	[signature]	[signature]	
Stanisław Juraszowski	Prawa administracyjne cz. I	I	2	[signature]	[signature]	
Stanisław Świętoki	Prawa gospodarcze	I	3	[signature]	[signature]	
Stanisław Dzierż	Prawa cywilne	I	4	[signature]	[signature]	
Józef Lubicki	Prawa karno	I	4	[signature]	[signature]	
Wiktoria Szymo-Łob-rowska	Metodyczna sądowa	I	2	[signature]	[signature]	

Od 1949 r. studiował jednocześnie prawo i historię. Po roku musiał zrezygnować z drugiego kierunku z powodu wejścia w życie nowych zasad. Nawiązał bliskie relacje z prof. Stanisławem Batawią, w okresie międzywojennym twórcą kryminologii polskiej, i trafił na prowadzone przez niego półroczne seminarium. Dzięki wstawiennictwu profesora mógł po trzech latach kontynuować naukę na kursie magisterskim. Obronił rozprawę dotyczącą instytucji poczytalności zmniejszonej w kodeksie karnym. Nigdy nie wstąpił do żadnej organizacji komunistycznej, dlatego zawsze był politycznie podejrzany. Nadrabiał to talentem i pracowitością. Służba Bezpieczeństwa pozyskała następującą informację:

Po pierwszym roku studiów wyrobił sobie taką pozycję, że mimo odmiennych poglądów miał respekt wśród działaczy partyjnych i młodzieżowych. Nikt nie chciał zaatakować go frontalnie, chociaż na zebraniach była omawiana jego osoba pod kątem wydalenia go z uczelni.

W 1953 r. otrzymał nakaz pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości. Przez wszystkie lata Polski ludowej pamiętał wskazówkę, którą dał mu Zdzisław Łukaszkiewicz, jeden z dwóch zatrudnionych tam przedwojennych sędziów:

My tu jesteśmy w niewoli u mała. Mała może zrobić człowiekowi każdą krzywdę, dlatego musi pan być absolutnie na wszystko przygotowany. Ale niech pan pamięta – mała nie może [...] obrazić człowieka. Niech pan to przyjmie do wiadomości, bo to się panu bardzo przyda.

Profesor Stanisław Batawia kolejny raz pomógł młodemu prawnikowi i w 1954 r. Jan Olszewski mógł zakończyć pracę w ministerstwie. Zdał egzamin na aspiranturę i przeszedł jako doktorant do Zakładu

Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. Zdarzało się, że w zastępstwie prowadził na UW nieoficjalne wykłady z kryminologii.

Nasz bohater należał do tej części społeczeństwa, która w sytuacji reżimu stalinowskiego nie miała możliwości normalnego funkcjonowania. Gdy w połowie lat pięćdziesiątych zbliżał się przełom polityczny, wiele osób zadało sobie pytanie, czy wciąż nastawiać się jedynie na przeczekanie, czy próbować coś zrobić w ramach otwierającej się szansy. Jan Olszewski zdecydował się skorzystać ze sposobności i zaczął publikować w „Po Prostu” – do niedawna organie ZMP, a teraz tygodniku „studentów i młodej inteligencji”, wpisującym się w nurt przemian ustrojowych i stającym się symbolem odwilży.

Na spotkanie ludziom z Armii Krajowej

W zespole redakcyjnym „Po Prostu” był autsajderem. Jako jeden z nielicznych nie przeszedł tresury komunistycznej i zachował pełną autonomię myślenia. Pisał przeważnie z Jerzym Ambroziewiczem i Walerym Namiotkiewiczem. Ogłoszony wiosną 1956 r. najważniejszy artykuł ich autorstwa – *Na spotkanie ludziom z AK*, zapoczątkował rehabilitację całego pokolenia poddanego przez komunistów nieludzkim represjom. Inne publikacje również przełamywały tabu i wywoływały społeczne poruszenie, jak choćby materiał o stosunkach panujących w palestrze *Adwokatura z lewa i z prawa*, kilkuodcinkowy reportaż *Na peryferiach praworządności*, odsłaniający na przykładzie Kielc bezprawie panujące w kraju, czy też cykl *Błoto i dolary* poświęcony nadużyciom w Centralach Handlu Zagranicznego. Jan Olszewski już wtedy dobrze orientował się w mechanizmach funkcjonowania aparatu władzy i represji, mógł więc obnażać manipulacje poszczególnych frakcji partyjnych. Mówił na przykład o celowym szerzeniu nastrojów antysemitycznych.

Mimo rozluźnienia cenzury nadal nie dało się oczywiście publikować wszystkich faktów i opinii. Wśród ogromnej ilości treści niedopuszczonych do druku znajdowały się takie oto słowa z tekstu naszego bohatera *Odpowiedź na pewien protest*: „[sądzo-no ludzi tajnie] w celach więziennych, nieraz przeniesionych na noszach wprost z izby tortur. [...] Wielu z nich nic już nie powie na swoją obronę ani nikogo nie będzie oskarżać. Umarli nie mówią”.



Jan Olszewski – zdjęcie z legitymacji ubezpieczeniowej wydanej w 1960 r. (archiwum Jana Olszewskiego)

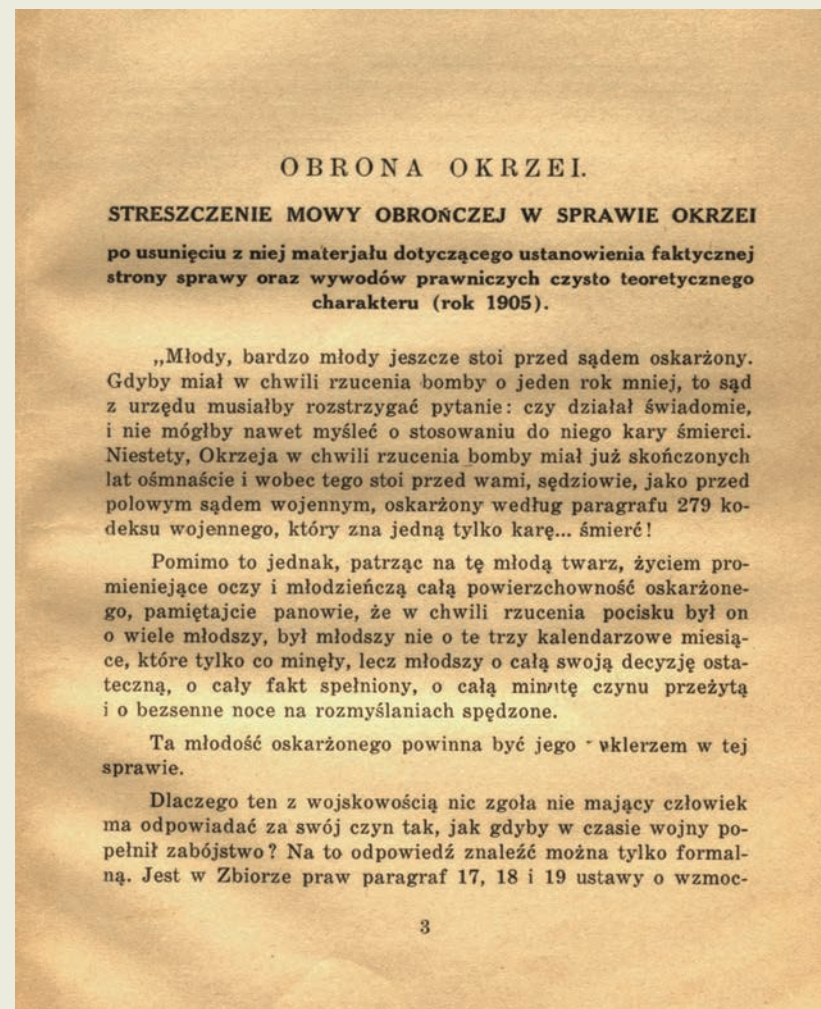


Nagłówki tekstów opublikowanych w „Po Prostu”, których autorem lub współautorem był Jan Olszewski (Biblioteka Narodowa)

Funkcję redaktora w tygodniku Olszewski pełnił także w najbardziej dramatycznych momentach Października '56, kiedy w związku ze sprawą wyboru nowego pierwszego sekretarza KC PZPR decydowała się kwestia interwencji zbrojnej ZSRS w Polsce. Uważał, że Sowieci odstąpili od siłowego stłumienia wolnościowych dążeń Polaków, mając w pamięci niezłomność Warszawy przed dwunastoma latami. Z perspektywy czasu nazywał to „pozagrobowym zwycięstwem powstania warszawskiego”. Po dojściu do władzy popieranego przez „Po Prostu” Władysława Gomułki rola pisma wzrosła jeszcze bardziej. Jednak niespełna rok później na skutek odrotu od odwilży październikowej tygodnik został zlikwidowany. Dwa lata Jan Olszewski utrzymywał się z zajęć dorywczych. Był objęty zakazem druku, więc tylko sporadycznie publikował nieduże teksty pod pseudonimem lub cudzym nazwiskiem. Nie wyobrażał sobie kontynuowania w przyszłości kariery dziennikarskiej, ponieważ wymagałoby to przyjęcia ugodowego stanowiska wobec władzy. Odrzucił również możliwość powrotu do pracy naukowej, chociaż miał konkretną propozycję od wybitnego socjologa prof. Stanisława Ossowskiego. W końcu zdecydował się na adwokaturę. Przy dokonywaniu wyboru kierował się szczególnym zobowiązaniem rodzinnym.

W 1905 r. powstało Koło Obrońców Politycznych. [...] Działo niejawnie, nielegalnie, pomimo to wszyscy wiedzieli, że istnieje taki zespół ludzi. Firmował to, oczywiście nieoficjalnie, i prowadził Stanisław Patek [...]. Bronił Stefana Okrzei [...]. Nie wziął za to ani grosza, oni nie brali pieniędzy. Uważałem, że to jest dług i muszę go spłacić. Powiedziałem sobie: spróbuję.

Po zamknięciu „Po Prostu” Olszewski włączył się na prośbę Jana Józefa Lipskiego w prace Klubu Krzywego Koła, wciąż będącego forum niezależnej dyskusji intelektualnej. W latach 1958–1961 pełnił



Fragment mowy wygłoszonej przez Stanisława Patka w obronie Stefana Okrzei (S. Patek, *Ze wspomnień obrońcy*, Warszawa 1937)

funkcję członka zarządu. Jednocześnie trafił do nieformalnego zespołu składającego się z byłych żołnierzy AK, który faktycznie programował działalność klubową. Stawało się coraz bardziej oczywiste, że władza zlikwiduje także tę inicjatywę. Wtedy narodził się pomysł nawiązania do historycznych precedensów i odtworzenia w Polsce loży masonskiej Kopernik. Jan Olszewski należał do niej od 1962 r., traktując to utylitarnie, jako przykrywkę do realizowania idei niepodległościowych.

Obrońca polityczny i oskarżyciel systemu

W 1959 r. zdał egzamin aplikacyjny ze znakomitym wynikiem, a w 1962 r. rozpoczął praktykę adwokacką. Jeszcze w okresie aplikacji nieustannie dostawał „dyscyplinarki” i nie miał złudzeń, że będzie mógł wykonywać



Legitymacja adwokacka (archiwum Jana Olszewskiego)

zawód na normalnych zasadach. Sytuacja była dobrze znana wicedzielnikowi Warszawskiej Rady Adwokackiej Józefowi Stopnickiemu, dawnemu działaczowi PPS. Zaproponował młodemu prawnikowi pewien wybieg – zgłoszenie się do wpisania na listę adwokatów w Pruszkowie, a nie w Warszawie. Resort sprawiedliwości nie zorientował się wystarczająco szybko, by podjąć skuteczną interwencję.

Rozgłos przyniosło Janowi Olszewskiemu pełnienie funkcji obrońcy w najgłośniejszych procesach politycznych tamtej dekady. W 1962 r. bronił sekretarz Klubu Krzywego Koła Anny Rudzińskiej, a w 1964 r. – pisarza Melchiora Wańkowicza. W 1965 r. uczestniczył w obronie Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, autorów listu otwartego do partii, w którym skrytykowali stosunki panujące w PRL z pozycji zwolenników prawdziwego komunizmu. Nie zgadzał się z ich poglądami, ale nie miało to znaczenia, ponieważ zawsze kierował się przekonaniem, że na pomoc zasługuje „każdy prześladowany represją ze strony systemu komunistycznego z powodu swojej publicznej aktywności”.

Występował w imieniu Janusza Szpotańskiego, skazanego na początku 1968 r. na trzy lata więzienia „za rozpowszechnianie informacji szkodliwych dla interesów państwa” – w rzeczywistości napisał i recytował poemat satyryczny *Cisi i gegacze, czyli bal u Prezydenta*. Na co dzień Olszewski udzielał wskazówek osobom zagrożonym poczynaniami bezpieki, interweniował w sytuacjach zatrzymań. Zabezpieczał kolejne inicjatywy opozycyjne przed działaniami „narażającymi na katastrofę ze strony aparatu represji i inwigilacji policyjnej”.

Początkiem poważnych kłopotów stał się udział w obronie sędziego w sfingowanym procesie o przestępstwo dewizowe Wojciecha Ziemińskiego, który dodatkowo na jednej z rozpraw miał się dopuścić obrazy organów władzy. Jan Olszewski usłyszał zarzut, jakoby 14 listopada 1966 r. „świadomie zeznał [jako świadek] niezgodnie z prawdą, że wyklucza, aby oskarżony [...], składając wyjaśnienia, [...] znieważył



Z innym obrońcą politycznym – Władysławem Siłą-Nowickim (Instytut Pamięci Narodowej [dalej: IPN])

prokuraturę i Milicję Obywatelską”. W maju 1968 r. dostał wyrok ośmiu miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata. Rok później doczekał się na szczęście uniewinnienia na skutek wniesionej rewizji. Sprawa spowodowała jednak, że od 1968 do 1970 r. był zawieszony w prawie do wykonywania zawodu. Nie mógł więc występować przed sądami w imieniu studentów zaangażowanych w bunt marcowy na uczelniach.

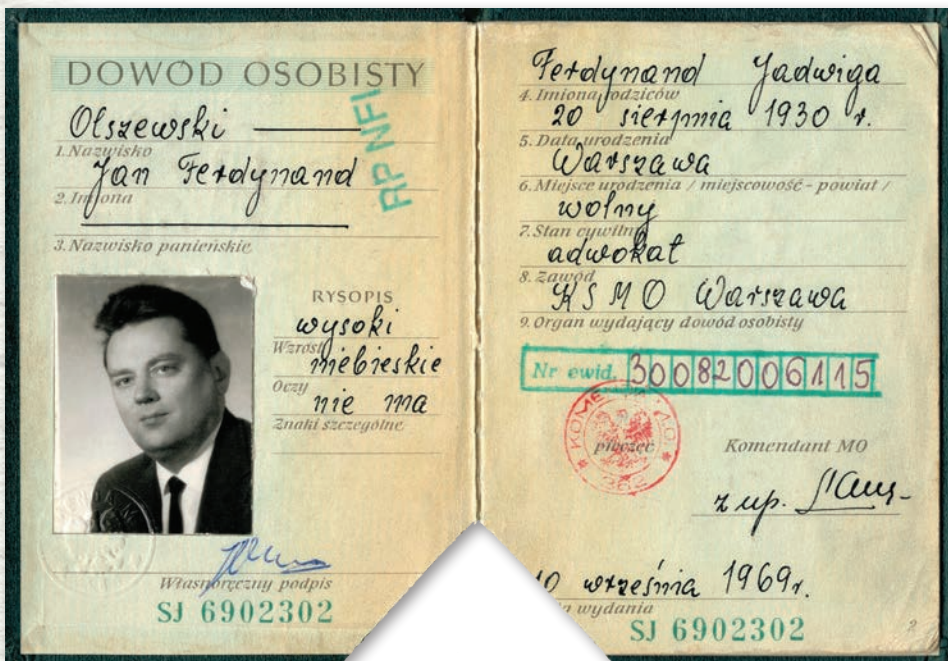
Mimo nieustannych szykan Olszewski wykonywał profesję adwokata do samego końca komunizmu w Polsce. Reprezentował zarówno najbardziej znanych, jak i całkowicie anonimowych uczestników działań wymierzonych w panujący reżim. Należał do zaledwie pięciosobowego grona obrońców osób skazywanych w związku z wybuchem społecznym w czerwcu 1976 r. Odnosząc się w trakcie rozprawy do przebiegu jednego z procesów toczących się przed sądem w Radomiu, ocenił: „Nagromadzono tu tyle błędów rozpoznania i tyle błędnych ocen, że w sumie stworzyły [...] nowe zjawisko procesowe: uchybienia, przekroczenia i nieprzyznawanie żadnych praw oskarżonym”. Przy innej okazji stwierdził wprost: „[...] konstrukcja zarzutów jest absurdalna”.

Po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego mecenas Olszewski bronił w dziesiątkach, może setkach procesów działaczy Solidarności na terenie całego kraju. Poświęcał na to ogromną ilość czasu i energii, ale w dalszym ciągu nie przyjmował żadnych honorariów. W 1984 r. warszawska Okręgowa Rada Adwokacka na wniosek ministra sprawiedliwości wszczęła przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne z powodu naruszenia „zasady etyki i godności zawodu adwokackiego”. Jako obrońca Piotra Andrzejewskiego miał się dopuścić „ciężkiego naruszenia powagi Sądu Najwyższego oraz przyjętego porządku w trakcie ogłaszania wyroku”, demonstracyjnie opuszczając salę rozpraw. Sprawa skończyła się dwa lata później uniewinnieniem.

Jan Olszewski był jednym z czterech pełnomocników oskarżycieli posiłkowych w procesie zabójców ks. Jerzego Popiełuszki. Osobiście



Z Janem Józefem Lipskim w kawiarni Harenda, 1967 r. Zdjęcie operacyjne Służby Bezpieczeństwa (IPN)



Dowód osobisty wydany w 1969 r. (archiwum Jana Olszewskiego)

znał duszpasterza i go podziwiał, więc odczuwał szczególny ciężar. Do historii przeszła wygłoszona przezeń 30 stycznia 1985 r. mowa końcowa. Stwierdził, iż kpt. Grzegorz Piotrowski musiał mieć pewność, „że wszelkie jego działania zostaną skutecznie ukryte przez osoby udzielające mu ochrony”. Wytypowanie kapelana Solidarności jako ofiary nastąpiło „na zimno” – „cieszył się miernym i społecznym uznaniem [...], [a] wprowadzenie i śmierć kapłana katolickiego jest w takim kraju jak Polska wielkim wstrząsem dla całego społeczeństwa”. Olszewski wprost sugerował, że do zbrodni doszło z inspiracji Sowieców.

„Szukaliśmy metody na wyjście z sowieckiej matni”

Od pierwszej połowy lat siedemdziesiątych angażował się w działalność niejawnego funduszu pomocowego na rzecz prześladowanych, utworzonego dzięki wkładom finansowym Jana Wolskiego i Melchiora Wańkowicza. Szczególną wagę przywiązywał do organizowania nurtu opozycji w kręgach intelektualno-inteligenckich. Należał do wąskiej jeszcze wtedy grupy inicjatorów, redaktorów i sygnatariuszy otwartych protestów listowych. Wniósł nieoceniony wkład w wystosowanie szeregu petycji: w 1971 r. – krytykującej nadmierną represyjność obowiązującego prawa, w 1974 r. – upominającej się o Polaków w Związku Sowieckim, oraz kolejnej – w sprawie ostatnich więzionych uczestników podziemnego środowiska Ruchu. Dzięki Olszewskiemu w 1975 r. powstał List 59, będący wyrazem dezaprobaty wobec zapowiedzianych zmian w konstytucji, a na początku 1976 r. – List 4, przeciwko zamiarowi uzupełnienia treści tego dokumentu o zapis mówiący o przyjaźni i współpracy z ZSRS.

Po działaniach związanych ze zmianami w ustawie zasadniczej mecenas wiedział, że należy zacząć szukać odpowiedzi na pytania o przyszłość

OBYWATEL A SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA

OD WYDAWCY Redakcja Biblioteki "GŁOSU" postanowiła wznowić obydwie poniższe teksty w przekonaniu, że są one potrzebne, nadal całkowicie aktualne, a mimo niewielkich powtórzeń uzupełniają się wzajemnie. Pierwszy z nich jest przedrukiem z zeszytu 8 (lipiec-wrzesień 1977) Polskiego Porozumienia Niepodległościowego i koncentruje się raczej na sprawach formalno-prawnych. Drugi był ogłoszony anonimowo w miesięczniku "Kultura" i traktuje przede wszystkim o psychologicznej stronie zagadnienia. Niniejszego przedruku dokonano według maszynopisu, jaki krążył po Warszawie wiosną 1977 r.

Przedruk poradnika autorstwa Jana Olszewskiego, publikacja ukazała się nakładem Biblioteki „Głosu” (zbiory Marka Jastrzębskiego)

kształt niepodległości. W tamtym czasie odbył szereg dyskusji ze Zdzisławem Najderem. Postanowili wspólnie zwrócić się do kilku zaufanych osób i utworzyć w ścisłej konspiracji Polskie Porozumienie Niepodległościowe. Zostało ono powołane 3 maja 1976 r. (data symboliczna) i istniało do momentu narodzin Solidarności. Jego prace koncentrowały się na potajnym zamawianiu i nielegalnym wydawaniu ekspertyz i materiałów programowych. Jan Olszewski przede wszystkim docierał do autorów. Sam napisał wzorowaną na poradniku organizacji bojowej PPS broszurę *Obywatel a Służba Bezpieczeństwa* – jedną z najważniejszych publikacji, jakie ukazały się w drugim obiegu.

Pierwszą reakcją warszawskich kręgów intelektualnych na gwałtowne wystąpienia społeczne w czerwcu 1976 r. i represje ze strony komunistów było przygotowanie oświadczenia wyrażającego „solidarność z polskimi robotnikami”, znanego jako List 14. Jan Olszewski współredagował go i sygnował. W drugiej połowie lipca pojawił się w szerszym gronie uczestników środowisk niezależnych na procesie pracowników fabryki ciągników Ursus. Na salę sądową udało się wejść Marcie Miklaszewskiej, dziennikarce tygodnika literackiego i społecznego „Literatura”, małżonce mecenasa. Miała ona mieszkanie niedaleko sądów. Udali się tam z dwiema lub trzema żonami oskarżonych. W spotkaniu wziął udział także Antoni Macierewicz, który już wcześniej wraz z przyjaciółmi z 1. Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. Romualda Traugutta – „Czarnej Jedyńki” zaczął organizować akcję pomocy dla prześladowanych. Jan Olszewski uznał to za moment przełomowy:

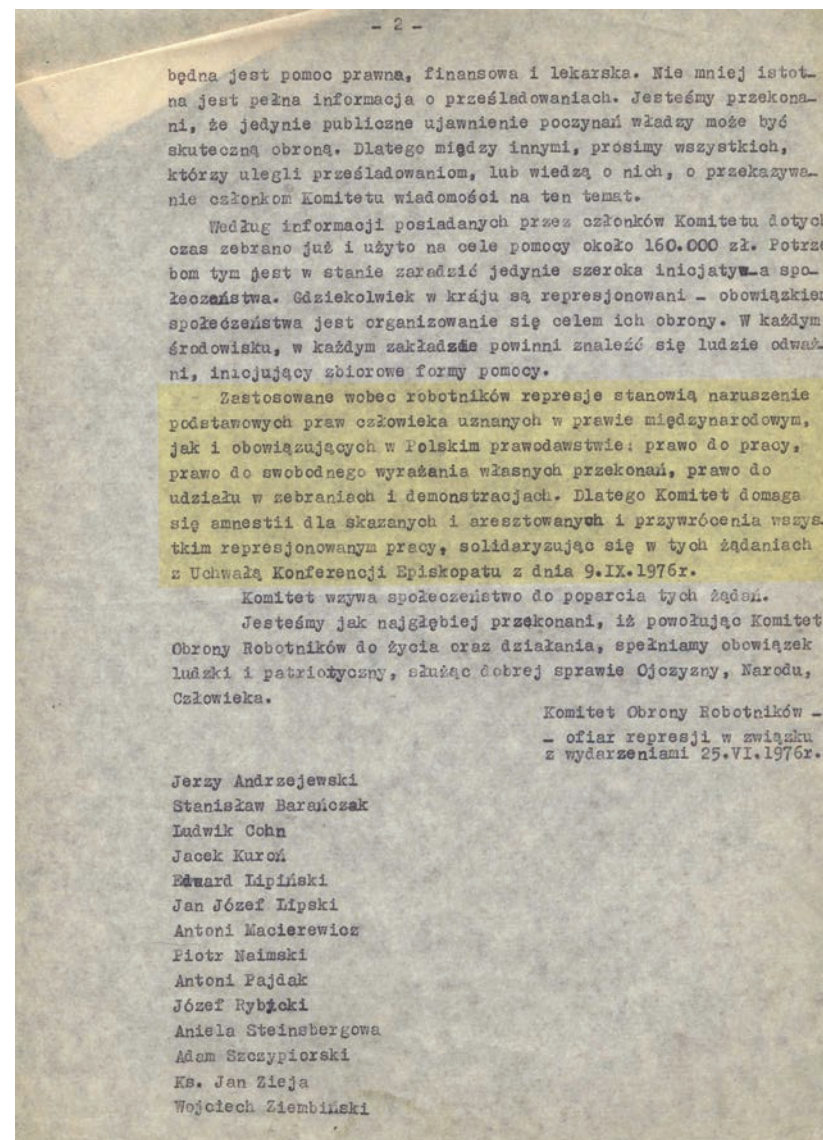
Przechodzimy ze zjawiska środowiskowo marginalnego, to znaczy z opozycji intelektualno-inteligenckiej, na pierwszą próbę tworzenia masowego ruchu oporu.

Wspierał Antoniego Macierewicza i Piotra Naimskiego w wysiłkach na rzecz powołania Komitetu Obrony Robotników, pomyślanego jako jawna struktura osłaniająca uczestników działań pomocowych autorytetem swoich członków. Mecenas przyczynił się do powstania ostatecznej wersji deklaracji założycielskiej KOR – *Apelu do społeczeństwa i władz PRL*, datowanego na 23 września 1976 r. Zaproponował, by przy żądaniu „amnestii dla skazanych i aresztowanych i przywrócenia wszystkim represjonowanym pracy” dodać fragmenty odwołujące się do Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela i do uchwały 154. Konferencji Episkopatu Polski. Sam nie wszedł do komitetu, nie chciał bowiem dawać władzom pretekstu do wykluczenia go z zawodu. Miał inny cel – bronić ofiar władzy w sądach. Za to z powodzeniem przekonywał innych, głównie „starych socjalistów” jak Ludwik Cohn czy Antoni Pajdak, do udziału w nowej inicjatywie. Po latach opowiadał:

Uważałem, że niezależnie od wszystkiego trzeba zaryzykować, gdyż działając bez aprobaty jakiegoś ciała bardzo trudnego do prześladowania, ułatwiamy drugiej stronie sytuację. Represje stosowane wobec robotników nie mogły zostać podjęte w stosunku do ludzi ze świecznika.

Olszewski należał do redaktorów ogłaszanych dokumentów, w tym uznanej jesienią 1977 r. za platformę programową *Deklaracji Ruchu Demokratycznego*. Współpracował z korowskim Biurem Interwencyjnym, był współautorem polskiej wersji *Raportu madryckiego* mówiącego o nieprzebrnięciu prawa w PRL. Jednocześnie wspierał kolejne powstające wówczas przedsięwzięcia opozycyjne.

Komitet przekształcił się po roku w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”. Skupiał przedstawicieli różnych pokoleń, nurtów ideowych



Fragment *Apelu do społeczeństwa i władz PRL* – dokumentu założycielskiego Komitetu Obrony Robotników, z listą sygnatariuszy (zbiory Marka Jastrzębskiego)

i światopoglądowych. Zdaniem Jana Olszewskiego spór występujący w KOR i KSS „KOR”, a szerzej – w opozycji,

sprowadzał się do pytania, czy reprezentujemy tendencję zdecydowanie odcinającą się w ogóle od tradycji Polski ludowej [...] i [do] formułowania celów odzyskania pełnej samodzielności, czy [...] staramy się [...] o poprawianie rzeczywistości, stworzenie lepszego wydania PRL. [...] My w środowisku niepodległościowym – reasumował – szukaliśmy metody na możliwość osiągnięcia prawdziwej niezależności i wyjścia z sowieckiej matni.

Solidarność – robotnik w rozmowie z sympatycznym adwokatem

W sierpniu 1980 r., około dziesięciu dni od wybuchu wielkiego strajku w stoczni w Gdańsku, Jan Olszewski przybył na Wybrzeże. Przywiózł ze sobą projekt statutu dla wolnych związków, będących głównym żądaniem protestujących, przygotowany wspólnie z Władysławem Siłą-Nowickim i Wiesławem Chrzanowskim. Służył poradą prawną i pomocą, ale nie wszedł w skład komisji ekspertów, której członkowie nie cieszyli się wśród robotników pełnym zaufaniem. Okazało się, że dostarczony dokument... zniknął, więc trzeba było go odtworzyć. Jego finalna wersja ukazała się w ostatnim numerze „Strajkowego Biuletynu Informacyjnego Solidarność” z 31 sierpnia 1980 r., wydany dokładnie w momencie zawierania porozumienia gdańskiego.

Po powrocie do Warszawy Jan Olszewski od razu włączył się w działalność punktu konsultacyjnego przy ulicy Bednarskiej, powołanego przez grupę Macierewicza i Naimskiego z myślą o udzielaniu wskazówek dotyczących formowania niezależnych struktur związkowych. Z czasem inicjatywa ta została przekształcona w Ośrodek Badań



W trakcie rozmów ze stroną rządową. Od lewej: Wiesław Chrzanowski, Jan Olszewski, przewodniczący Solidarności Lech Wałęsa i Tadeusz Mazowiecki (IPN)

Społecznych. Pracownik zakładów im. Róży Luksemburg Mirosław Odorowski wspominał:

[...] trafiłem na Macierewicza i na Olszewskiego, strasznie sympatyczny facet wydał mi się wtedy, jeden i drugi. I to było naprawdę moje olbrzymie zaskoczenie. [...] Robotnik narzędziowni i szlifierz przychodzi, a tutaj jest pan adwokat [...]. Traktuje nas naprawdę poważnie, rozmawia, opowiada, wręcza mnóstwo bibuły dotyczącej tego wszystkiego, co się dzieje, o co chodzi, na czym to polega, jak to organizować.



Na I Walnym Zebraniu Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, czerwiec 1981 r. Obok Jana Olszewskiego, od prawej: Antoni Macierewicz, Andrzej Grabiński i Stefan Kurowski (Ośrodek KARTA)



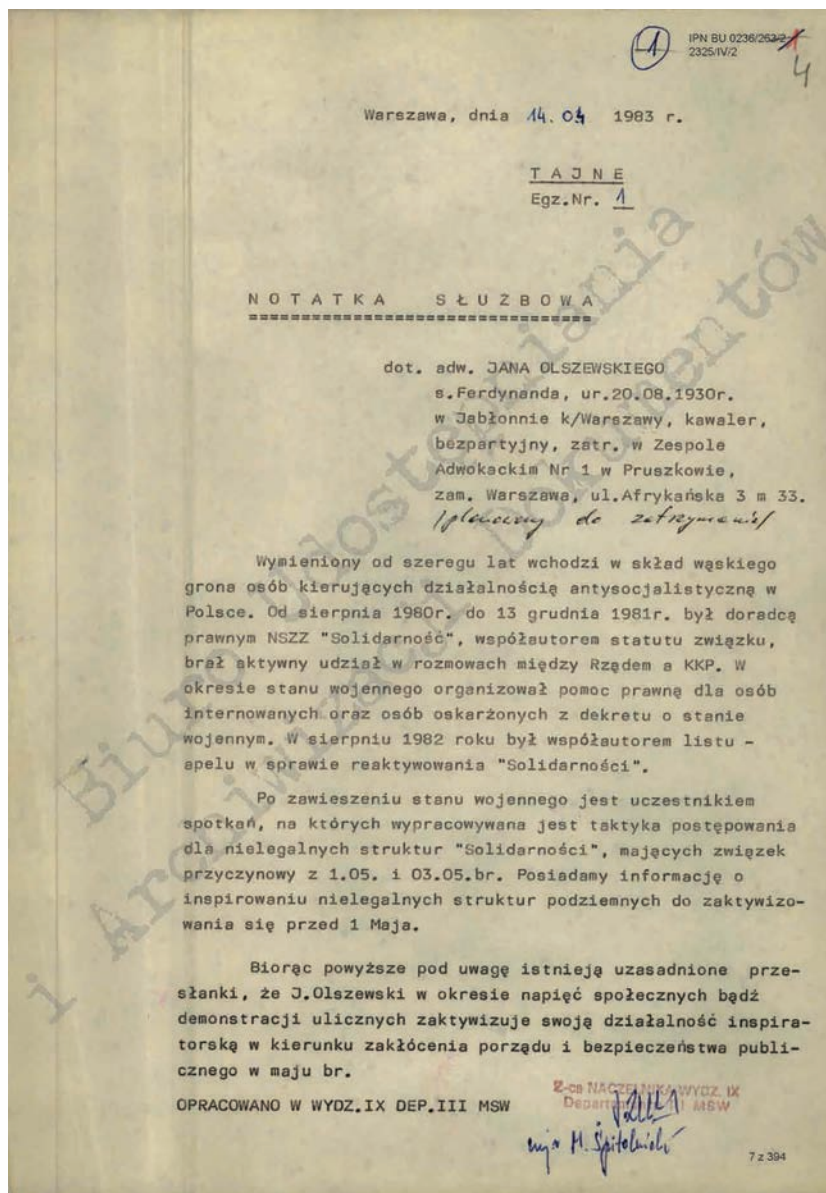
Konferencja prasowa Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, Warszawa, 23 czerwca 1981 r. (IPN)

Przywołany w relacji „pan adwokat” uczestniczył 4 września 1980 r. na terenie ursuskiej fabryki ciągników w zebraniu reprezentantów około dziesięciu warszawskich zakładów pracy i w akcie powołania Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Mazowsze”, późniejszego Regionu Mazowsze. Uważał, że tylko jedna wielka ogólnopolska organizacja skupiająca wszystkie branże będzie w stanie przetrwać w konfrontacji z władzą. Wyłożył to 17 września tr. w Gdańsku, na zjeździe delegatów załóg robotniczych z całego kraju. Przekonanie obecnych okazało się kluczowe nie tylko dla biegu wypadków, ale też dla historii Polski w ogóle.

W kolejnych tygodniach i miesiącach Jan Olszewski współprowadził postępowanie rejestracyjne NSZZ Solidarność i NSZZ Rolników Indywidualnych Solidarność. Pełnił funkcję eksperta Krajowej Komisji Porozumiewawczej (KKP) / Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, jak również Regionu Mazowsze. Należał do Rady Programowo-Konsultacyjnej Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP.

Prezentował stanowisko umiarkowane. Analizując okoliczności, zawsze brał pod uwagę możliwość zbrojnej interwencji sowieckiej. Z perspektywy historycznej oceniał, że „gra władzy od samego początku polegała na doprowadzeniu sytuacji do momentu, w którym unieszkodliwi się przeciwnika”. Tamten czas pozwolił jednak narodowi powstać z kolan. Olszewskiemu nieraz przypominały się chwile z 1 sierpnia 1944 r. Choćby wtedy, gdy trzydzieści sześć lat później jechał do strajkującej Stoczni Gdańskiej:

Nad ranem zbliżyliśmy się na odległość jakichś trzydziestu kilometrów od celu podróży. I co widzę...? We wszystkich mijanych wsiach, po prostu wszędzie, powiewają na domach biało-czerwone chorągwie.



Notatka służbowa z 14 kwietnia 1983 r., opracowana w Wydziale IX Departamentu III MSW w związku z planowanym zatrzymaniem Jana Olszewskiego (Archiwum IPN)

Zapamiętał także nocne dyskusje delegatów na I Krajowy Zjazd Solidarności: „mówili głównie o konspiracji, o Armii Krajowej”. Było to dla niego niesamowite...

Po posiedzeniu Komisji Krajowej w Gdańsku 11 i 12 grudnia 1981 r. Olszewski zdołał wrócić do Warszawy. Nie sądził, by musiał się ukrywać, i 15 grudnia zgłosił się na wezwanie do budynku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przy ulicy Rakowieckiej. W trakcie rozmowy formułował twierdzenia typu: „wprowadzenie stanu wojennego [13 grudnia 1981 r.] nie rozwiąże sytuacji kryzysowej w kraju”. Odmówił sygnowania lojalki, co uzasadnił pisemnie: „[...] praktykę odbierania tego rodzaju deklaracji uważam za pozbawioną podstawy prawnej i szkodliwą z polityczno-moralnego punktu widzenia”. Mimo tak jednoznacznej postawy z nie do końca wiadomych powodów nie został internowany.

W swoich działaniach w kolejnych miesiącach kierował się przeświadczeniem, że nie należy przyczyniać się do zaostrzenia sytuacji. Był przeciwnikiem zwołania wielkiej ulicznej manifestacji w rocznicę Sierpnia '80. Niedługo po 13 grudnia 1981 r. przyjął propozycję pełnienia funkcji doradcy w Sekretariacie Episkopatu Polski. Służył Kościołowi jako pośrednik w kontaktach z przywództwem podziemia. Później reprezentował w rozmowach z władzą niektórych działaczy Solidarności skłaniających się do ujawnienia się. W 1984 r. należał do tzw. zespołu dobrych usług, prowadzącego mediacje w sprawie zwolnienia „jedenastki”, czyli czekających w więzieniu na proces siedmiu członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i czterech dawnych korowców.

W maju 1988 r. z ramienia Kościoła Olszewski udał się razem z Haliną Bortnowską i Andrzejem Stelmachowskim do strajkującej Huty im. Lenina w Krakowie. Dzięki pomocy przybyłych załoga porozumiała się z dyrekcją w kwestii rozpoczęcia rokowań. Pod osłoną nocy nastąpiła jednak brutalna pacyfikacja zakładu przez brygadę antyterrorystyczną

i oddziały specjalne ZOMO. Jan Olszewski już nigdy nie uwierzył w deklaracje dobrej woli rządzących. „Nie miałem podstaw, żeby oczekiwać, że istota władzy i systemu w czymkolwiek się zmieni” – wspominał. Wszystko, co działo się potem, traktował w kategoriach spektaklu odgrywanego według scenariusza autorstwa drugiej strony. Utwierdziła go w tym śmierć księży: Stefana Niedzielaka – wieloletniego przyjaciela, Stanisława Suchowolca i Sylwestra Zycha, którzy w 1989 r. kolejno ginęli z rąk „nieznanych sprawców”.



Z rodzicami ks. Jerzego Popiełuszki przy grobie kapłana na terenie kościoła św. Stanisława Kostki w Warszawie (archiwum Jana Olszewskiego)

Jaka, czyja będzie Polska...

Jan Olszewski był bardzo sceptyczny wobec narastającego coraz bardziej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych dążenia lewicowych elit podziemnej Solidarności do zawarcia ugody z komunistami. Prezentował stanowisko, że należy jak najdłużej wytrwać, ponieważ przeciwnik może tylko słabnąć, więc w przyszłości uzyska się więcej. 7 listopada 1987 r. na zebraniu grona skupionego wokół Lecha Wałęsy przestrzegął przywódcę związku przed włączaniem się do gry, „która rozmnienia na drobniejsze” posiadany przez niego kapitał. Kiedy jesienią 1988 r. trwały przygotowania przedstawicieli reżimu i wybranej części środowisk solidarnościowo-opozycyjnych do podjęcia otwartych negocjacji, zdecydował się milczeć, aby uniknąć zarzutu, że burzy „ogólnonarodowe porozumienie”.

W grudniu został członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Wkrótce otrzymał propozycję objęcia w ramach okrągłego stołu z ramienia tzw. strony społecznej funkcji przewodniczącego podstolika ds. reformy prawa i sądów. Odmówił. Nie chciał brać politycznej odpowiedzialności za to, co nastąpi, a na co nie będzie miał wpływu. Zgodził się jedynie na pomoc jako ekspert przy rozmowach *stricte* technicznych. Nie kandydował na posła w wyborach 4 czerwca 1989 r. Jak wyjaśniał z perspektywy kilku lat, kierował się przekonaniem, że

po prostu nie przystoi to nikomu, kto rzeczywiście reprezentuje postawę niepodległościową, uznaje wartości związane z polską tradycją.

Wystartował z powodzeniem w pierwszych po drugiej wojnie światowej wolnych wyborach 27 października 1991 r., z listy

Porozumienia Obywatelskiego Centrum. W grudniu otrzymał misję tworzenia gabinetu, ale po jedenastu dniach złożył rezygnację. Nie została przyjęta przez sejm i wreszcie w przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia stanął na czele rządu RP. W wygłoszonym dwa dni wcześniej *exposé* podkreślił:

Dzisiaj naród oczekuje od nas [...] ostatecznej odpowiedzi na pytanie: kiedy skończy się w Polsce komunizm?

Dalej wyraził zamiar zapoczątkowania zmian prowadzących do zamknięcia tego systemu. Tylko to dawało możliwość „uwolnienia się od politycznych i moralnych skutków drugiej wojny światowej, [...] odrobienia skutków utraty niepodległości”. Zdaniem nowego premiera nastąpiła pora, aby

urzeczywistnić to, o co Polacy od ponad pół wieku walczyli i za co umierali na frontach, w obozach, więzieniach, na przymusowym wygnaniu czy wychodźstwie.



Tabliczka z ławy sejmowej (archiwum Jana Olszewskiego)



W dniu powołania rządu, 23 grudnia 1991 r. (fot. Andrzej Iwańczuk / Reporter)

Najbliższe miesiące okazały się kluczowe dla państwa, które znajdowało się w zapaści. Udało się przygotować budżet, wdrożyć nowy program gospodarczy i zatrzymać złodziejską prywatyzację majątku narodowego. Głównym postulatem w polityce zagranicznej stało się członkostwo Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim. Warunkiem *sine qua non* było pozbycie się wojsk rosyjskich, wciąż stacjonujących na terenie naszego kraju.

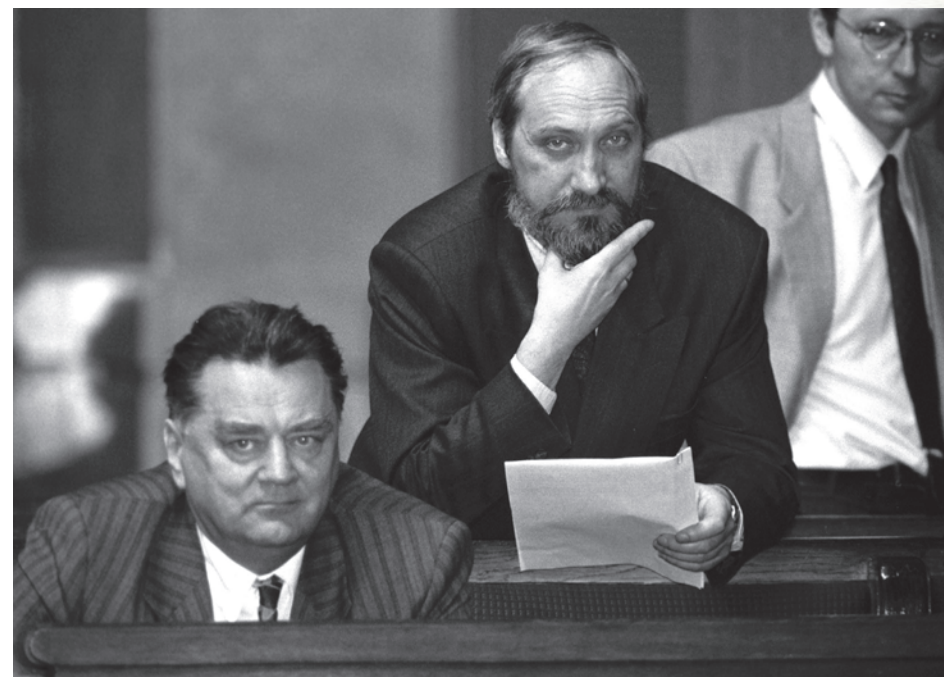
Tymczasem Lech Wałęsa wysunął koncepcję NATO-bis, mającego zastąpić rozwiązany Układ Warszawski. Pojawiły się uzasadnione obawy, że w trakcie wizyty w Moskwie w maju 1992 r. podpisze umowę między państwową obejmującą zapis o przekształceniu baz posowieckich w polsko-rosyjskie przedsięwzięcia handlowe o specjalnym statusie, faktycznie wyłączone spod jurysdykcji państwa. Tylko szybka i zdecydowana reakcja



Legitymacja poselska (archiwum Jana Olszewskiego)



Legitymacja poselska (archiwum Jana Olszewskiego)



Premier Jan Olszewski z ministrami: spraw wewnętrznych Antonim Macierewiczem i obrony narodowej Janem Parysem, 1 marca 1992 r. (fot. Krzysztof Wójcik / FORUM)

Jana Olszewskiego, polegająca na wysłaniu już na miejsce, do tamtejszej ambasady szyfrogramu ze stanowiskiem Rady Ministrów, pozbawiła prezydenta pola manewru. Sytuacja przesądziła o dalszym biegu wypadków... Tłem dla zmiany politycznej było wykonanie przez ministra spraw wewnętrznych Antoniego Macierewicza uchwały lustracyjnej, której projekt złożył 28 maja Janusz Korwin-Mikke, przegłosowanej tego samego dnia. Doraźnie zawiązana koalicja doprowadziła do obalenia rządu w nocy z 4 na 5 czerwca. Jan Olszewski zdążył jeszcze wygłosić wieczorem telewizyjne orędzie do narodu. Przypominał:

W swoim grudniowym przemówieniu mówiłem o woli budowania nowego, w pełni demokratycznego, wyzwolonego z balastu komunistycznej przeszłości państwa polskiego.

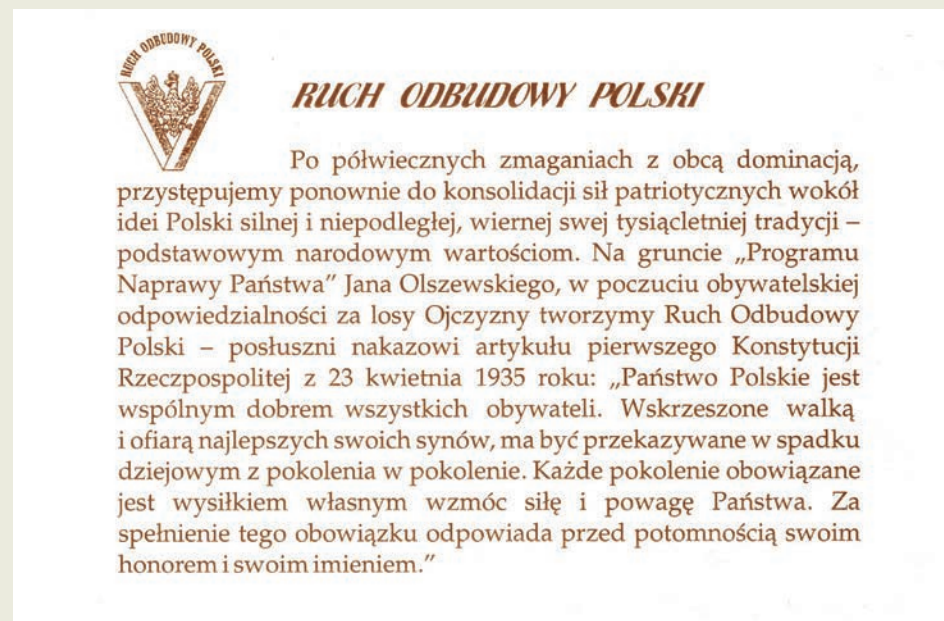
Następnie podkreślił:

Budowaliśmy mozolnie państwo, które obywatele będą mogli szanować. [...] całkowicie niepodległe, [...] w którym wojsko i policja są w pełni podporządkowane demokratycznej, przedstawicielskiej polskiej władzy. [...] Naród powinien wiedzieć, że nieprzypadkowo właśnie w chwili, kiedy możemy oderwać się ostatecznie od komunistycznych powiązań, stawia się nagły wniosek o odwołanie rządu. [...] Wolnym narodem, niepodległym państwem, nie mogą rządzić ludzie zniewoleni własną przeszłością.

Nawiązał tym samym m.in. do faktu, że prezydent Lech Wałęsa występował w materiałach Służby Bezpieczeństwa jako tajny współpracownik o pseudonimie „Bolek”. Do historii przeszło pytanie „Czyja będzie Polska?”, postawione przez premiera w wystąpieniu sejmowym poprzedzającym głosowanie wniosku o odwołanie go z pełnionej funkcji. Chodziło o to, czy będzie państwem ogółu, wszystkich Polaków, czy nomenklatury postkomunistycznej, samozwańczej elity...

Życie w „bardzo specyficznych czasach i warunkach”

Po 1989 r. Jan Olszewski poświęcił się wyłącznie działalności politycznej, definitywnie rezygnując z adwokatury. Pod koniec 1992 r. został współzałożycielem i przewodniczącym Ruchu dla Rzeczypospolitej, ale utworzona przed wyborami w 1993 r. Koalicja dla Rzeczypospolitej nie przekroczyła progu wyborczego i nie wszedł do sejmu. Uczestniczył w pracach Społecznej Komisji Konstytucyjnej, która przygotowała w 1994 r. na zlecenie Solidarności i przy współpracy Sekretariatu Ugrupowań Centroprawicowych i Niepodległościowych Obywatelski Projekt Konstytucji RP. Rok



Materiały wyborcze Ruchu Odbudowy Polski (archiwum Jana Olszewskiego)

później kandydował w wyborach na prezydenta, otrzymując prawie siedem procent głosów. Na bazie tego poparcia powstał Ruch Odbudowy Polski.

Potem Jan Olszewski jeszcze dwukrotnie uzyskał mandat posła – trzeciej i czwartej kadencji (1997–2001 i 2001–2005). Od 2006 do 2010 r. był doradcą prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Za cel pracy zawsze stawiał sobie uwolnienie Polski spod wpływów rosyjskich, dlatego zaangażował się m.in. w działania zmierzające do likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych. W listopadzie 2007 r. objął po Antonim Macierewiczu stanowisko szefa komisji weryfikacyjnej ds. WSI.

Na komunizm impregnowały go już w dzieciństwie i młodości trzy czynniki: rodzinna tradycja PPS – z zasady antyrosyjskiej, jeśli przez Rosję rozumieć panujący tam despotyczny porządek państwowy, wspomnienia ojca – naocznego świadka obu rewolucji z 1917 r. i bestialstwa bolszewików, oraz relacje, m.in. od krewnych przybyłych do Warszawy po ataku Rzeszy Niemieckiej na ZSRS o trwającej od 1939 do 1941 r. sowieckiej okupacji wschodnich terenów Rzeczypospolitej.

Według Jana Olszewskiego wiedza o zbrodniach władzy popełnianych w okresie stalinowskim była w społeczeństwie polskim powszechna, dlatego „jeżeli ktoś mówi, że w to wszystko [w dobrodziejstwa nowego systemu] wierzył, opowiada bzdury”. W przeciwieństwie do wielu działaczy opozycji w PRL nie musiał deklarować odrzucenia poparcia wcześniej udzielanego reżimowi.

Przed powstaniem Solidarności wiarę w siłę narodu przywracały wystąpienia społeczne: w czerwcu 1956 r. w Poznaniu, w marcu 1968 r. w ośrodkach akademickich, w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu, w czerwcu 1976 r. w miastach związanych z przemysłem. Tak jak w latach okupacji ostoją był Kościół. W niepodległościowym kręgu Jana Olszewskiego przekonanie o zachwianiu się układu geopolitycznego istniało już od połowy lat siedemdziesiątych, ale wybór Karola Wojtyły na papieża w 1978 r. sprawił, że

zmiany znalazły niesłuchanie wyrazisty symbol. Równocześnie ich szybkość ogromnie wzrosła i widać było, że wszystko zmierza do rozpadu systemu.

Przez lata aktywności adwokackiej i politycznej mecenas nigdy nie myślał o korzyściach osobistych, dobrach doczesnych czy stanowiskach.

Miałem poczucie – mówił – że przyszło mi żyć i działać w bardzo specyficznych czasach i warunkach, w których normalne kryteria społecznego prestiżu czy chęć zdobycia odpowiedniej pozycji życiowej trzeba traktować w specjalny sposób.

Bywało, że zakładał wystrzępioną wiatrówkę, co mogło uchodzić za chęć manifestowania sprzeciwu wobec dążeń materialnych innych, ale w pierwszej kolejności wynikało niewątpliwie z niedostatków finansowych. Dawny współautor z „Po Prostu” Jerzy Ambroziewicz uwiecznił go w swoich wspomnieniach „w jednym garniturze, z niezmiennym czarnym skórzanym, cienkim krawatem na gumce pod szyją, w tej samej podszytej wiatrem jesioneczce, w wymiętym po kieszeniach berecie”.

Janowi Olszewskiemu obca była również troska o własne bezpieczeństwo. O Polsce ludowej opowiadał:

Zdarzały się przypadki rzeczywiście wskazujące, że mamy do czynienia ze zbrodniami politycznymi, tylko cóż z tego...? [...] Każdy z nas musiał liczyć się z panującymi realiami. Dzisiaj to nawet trudne do zrozumienia, wtedy dla ludzi zaangażowanych w opozycję [był to] chleb powszedni.



U honorowanie Orderem Orła Białego przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Warszawa, 3 maja 2009 r. (fot. Maciej Chojnowski / Archiwum Prezydenta RP)



W hołdzie Pierwszej Damie śp. Marii Kaczyńskiej, jednej z dziewięćdziesięciu sześciu ofiar tragedii nad Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r., Warszawa, 13 kwietnia 2010 r. (fot. Krzysztof Niemiec / NAC)

Z kolei o zagrożeniach, gdy pełnił funkcję premiera, mówił:

nasze doświadczenia tzw. minionego okresu powodowały, że nie uważaliśmy za konieczne zajmować się groźbami i tracić czas na to... Należało zachowywać maksymalną ostrożność w tym stanie wyższej konieczności państwowej.

Kierował się przekonaniem, że jeżeli ktoś podejmuje się służby publicznej, to „musi być na wiele gotowy”.

3 maja 2009 r. został uhonorowany Orderem Orła Białego przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Zmarł 7 lutego 2019 r. W momentach przytomności wypowiadał jeszcze zdanie: „Ja nie mam w obowiązku poddać się”. W chwili śmierci towarzyszył mu Antoni Macierewicz. W przemowie wygłoszonej w trakcie mszy św. pogrzebowej w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie podkreślił on:

[...] program, który realizowałeś, był [...] programem odbudowy Państwa Polskiego. [...] dwa pojęcia: „obowiązek” i „niepodległość” najlepiej charakteryzują Twoją postawę życiową i Twoją drogę w służbie Ojczyzny.

[...] Wyniosłeś z domu rodzinnego wiarę w cywilizację chrześcijańską, dumę z polskości, szacunek dla każdego człowieka. [...] Pozostawiłeś nam, Panie Premierze, niezwykle przesłanie. [...] przejdziesz do historii nie tylko jako twórca polskiego ruchu niepodległościowego, ale także jako mąż stanu, najwybitniejszy polski polityk po 1945 r. Cześć i chwała Bohaterom!

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Obrońca” dotyczący Jana Olszewskiego, 0222/1460, t. 1–8

Źródła i opracowania drukowane

Błażejowska J., *Harcerską drogą do niepodległości. Od „Czarnej Jedynki” do Komitetu Obrony Robotników. Nieznana historia KOR-u i KSS „KOR”*, Kraków 2016.

Błażejowska J., *Ta historia wciąż trwa. Wspomnienia Jana Olszewskiego*, Poznań 2019.

Bochwic T., *III Rzeczpospolita w odcinkach. Kalendarium wydarzeń styczeń 1989 – maj 2004*, Kraków 2005.

Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej KOR, wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa–Londyn 1994.

Keńska J., *Burżuazyjne wymysły „Po prostu”, czyli potyczki tygodnika z cenzurą w 1957 roku* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.

Kłus A., *Premier. Jan Olszewski*, Warszawa 2019.

Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie. Stenogramy posiedzeń 7 listopada 1987, 18 grudnia 1988, 23 kwietnia 1989, oprac. M. Strasz, Warszawa 2006.

Niepodległość ma jeden kształt. Antoniemu Macierewiczowi w 70. rocznicę urodzin, Łomianki 2018.

Olszewski. Przerwana premiera. Z Janem Olszewskim rozmawiają Radosław Januszewski, Jerzy Kłosiński, Jan Strękowski, Warszawa 1992.

Oświadczenie prezesa Rady Ministrów w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu z 21 grudnia 1991 r., <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/28B125D7>, dostęp 14 I 2020 r.

„*Po Prostu*” 1955–1956. *Wybór artykułów*, Warszawa 1956.

Posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, 23–24 marca 1981, Warszawa 1986.

Prosto w oczy. Z Janem Olszewskim rozmawia Ewa Polak-Pałkiewicz, Warszawa 1997.

Racja stanu. Janowi Olszewskiemu, Poznań 2011.

Słowa oskarżenia i obrony na procesie w sprawie o wprowadzenie i zabójstwo ks. J[erzego] Popiełuszki, [Warszawa] 1985.

„*Solidarność*” Mazowsze 1980–1981. *Spotkanie z członkami Prezydium Regionu. Rozmawia Andrzej Friszke*, Warszawa 2008.

„*Życzę, byście mogli spojrzeć ludziom w oczy*”. *Sejmowe przemówienie premiera Jana Olszewskiego w nocy z 4 na 5 czerwca*, „*Nowy Świat*”, 6–7 VI 1992.

Filmy

Nocna zmiana, scenariusz i realizacja Jacek Kurski, współpraca Michał Balcerzak, 1994.

SOLIDARNOŚĆ

OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”

1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bębniak, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orlęta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowie*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Leszczyński, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*
Бартош Янушевський, Маріуш Заруський
22. Marek Kozubel, *Józef Gigieli-Melechowicz*

23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
 24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
 25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
 26. Grzegorz Łeszczczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*
 27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”; Zygmunt Wiktor Bobrowski „Zdzisław”*
 28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*
 29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
 30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
 31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
 32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
 33. Tomasz Sikorski, *Harczerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
 34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
 35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
 36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
 37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
 38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
 39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
 40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
 41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
 42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
 43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
 44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
 45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
 46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
 47. Grzegorz Łeszczczyński, *Henryk Bąk*
 48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
 49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
 50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płoińska*
 51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
 52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
 53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
 54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
 55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
 56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
 57. Tomasz Dzik, *Wojciech Józef Gromczyński*
 58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
 59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
 60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
 61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*
 62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
 63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
 64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
 65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
 66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*
 67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebniok*
 68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
 69. Tomasz Ściborowski, *Jan Zdzienicki, Roman Siekiel-Zdzienicki*
 70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
 71. Justyna Błażejowska, *Jan Olszewski*
- W przygotowaniu:**
72. Szymon Nowak, *Józef Bellert*

Konsultacja naukowa: Szymon Nowak
Współpraca: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja: Aneta Muszel

Korekta: Magdalena Baj

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska

Skład: Kazimierz Krajewski

Fotografia na okładce:
Podporucznik Henryk Lewczuk „Młot”, Włodzin, sierpień 1946 r.
(zbiory Jerzego Masłowskiego)

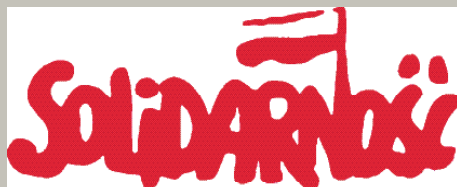
© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2021

ISBN: 978-83-8229-233-6 (druk)
ISBN: 978-83-8229-234-3 (PDF online)

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.ipn.poczytaj.pl



Seria „Bohaterowie Niepodległej” przedstawia postacie, które uczestniczyły w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej w różnych okresach jej najnowszej historii: w latach 1914–1918, podczas walk o granice Polski odrodzonej 1918–1921, w czasie II wojny światowej i na koniec – w dobie Solidarności. Celem serii jest upamiętnienie heroizmu osób oraz czynów związanych z bohaterskimi wydarzeniami tych czasów. Nie mniej ważna jest prezentacja wzorca postawy: poświęcenia dla idei niepodległości i wolności Polski. W książkach pojawiają się sylwetki osób powszechnie znanych i tych bohaterów Niepodległej, których nazwiska, częstokroć zapomniane, warto przypomnieć. Są pośród nich żołnierze Legionów Polskich i Błękitnej Armii, członkowie POW, uczestnicy zmagani polsko-bolszewickich, zrywów powstańczych w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, żołnierze podziemia niepodległościowego lat II wojny światowej i powojennej konspiracji, wreszcie ludzie Solidarności.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

BIULETYN IPN

PISMO O NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI